

# MONTESSORI W TWOIM DOMU

PRZEWODNIK DLA RODZICÓW MAŁYCH DZIECI,  
CHCĄCYCH WYCHOWAĆ CIEKAWYCH ŚWIATA  
I ODPOWIEDZIALNYCH LUDZI

SIMONE DAVIES



„Mam nadzieję, że dzięki tej inspirującej, praktycznej i pięknej książce nauki mojej prababci trafią do domów na całym świecie”. *Carolina Montessori*

Wydanie  
drugie

Chcę podzielić się z czytelnikami swoją wiedzą, przełożyć mądrość metody Montessori na prosty, łatwy do zrozumienia język i podać propozycje, które znajdą zastosowanie w każdym domu. Niezależnie od tego, czy planujesz zapisać swoje dziecko do przedszkola montessoriańskiego czy nie, lektura tej książki może się dla Ciebie okazać pierwszym krokiem na drodze do bardziej udanego rodzicielstwa.

Przedstawiam w niej narzędzia, które pomogą Ci zachęcić dziecko do współpracy, stać się dla niego przewodnikiem i wspierać je – zwłaszcza wtedy, gdy przechodzi trudny okres.

Dowiesz się też, jak urządzić dom tak, by zapanować nad chaosem, i jak wprowadzić do życia rodzinnego więcej luzu. Innymi słowy, jak stworzyć przestrzeń swobodną, sprzyjającą dziecięcej samodzielności.

Nauczysz się również przygotowywać w domu zadania i aktywności inspirowane metodą Montessori, dopasowane do możliwości oraz potrzeb dzieci w wieku od roku do trzech lat.

Żywię nadzieję, że uda mi się pokazać, iż codzienne przebywanie z małym dzieckiem może odbywać się w spokoju i harmonii. Że pomogę Ci zasiać ziarno, z którego wyrośnie ciekawa świata i odpowiedzialna istota ludzka. Że zaczniesz pracować nad relacją ze swoim dzieckiem w nowy sposób, który zostanie z Tobą na lata. Że zaczniesz praktykować filozofię Marii Montessori w codziennym życiu.

Najwyższa pora, byśmy nauczyli się patrzeć na świat oczami małego dziecka.

*Ze wstępu Autorki*

# MONTESSORI W TWOIM DOMU





SIMONE DAVIES

# MONTESSORI W TWOIM DOMU

PRZEWODNIK DLA RODZICÓW MAŁYCH DZIECI,  
CHCĄCYCH WYCHOWAĆ CIEKAWYCH ŚWIATA  
I ODPOWIEDZIALNYCH LUDZI

ILUSTRACJE  
HIYOKO IMAI

PRZEŁOŻYŁA  
EWA PATER-PODGÓRNA

BUKOWY  LAS

Tytuł oryginału: *The Montessori Toddler*

Copyright © 2019 by Jacaranda Tree Montessori

Illustration copyright © 2019 by Hiyoko Imai

All rights reserved. Wszelkie prawa zastrzeżone, łącznie z prawem do reprodukcji w całości lub we fragmencie w jakiegokolwiek formie.

Copyright © for the Polish edition and translation by

Wydawnictwo Bukowy Las Sp. z o.o., 2019

ISBN 978-83-8074-282-6

KONSULTACJA MERYTORYCZNA: Ewelina Donatti, dyrektor Międzynarodowej Akademii Montessori, założycielka Montessori Institute

PROJEKT KSIĄŻKI I ILUSTRACJE: Hiyoko Imai

REDAKCJA: Katarzyna Kondrat

KOREKTA: Iwona Huchla

REDAKCJA TECHNICZNA: Adam Kolenda

Wydanie drugie

WYDAWCA:

Wydawnictwo Bukowy Las Sp. z o.o.

ul. Poznańska 91, 05-850 Ożarów Mazowiecki

Adres do korespondencji:

ul. Sokolnicza 5/21, 53-676 Wrocław

[www.bukowylas.pl](http://www.bukowylas.pl)

Wyłączny dystrybutor:

Dressler Dublin Sp. z o.o.

ul. Poznańska 91, 05-850 Ożarów Mazowiecki

tel. (+ 48 22) 733 50 31/32

e-mail: [dystribucja@dressler.com.pl](mailto:dystribucja@dressler.com.pl)

[www.dressler.com.pl](http://www.dressler.com.pl)



DRUK I OPRAWA: Druk-Intro S.A.

*Książkę dedykuję Oliverowi i Emmie.  
Bycie Waszą matką to dla mnie zaszczyt.  
Inspirujecie mnie każdego dnia.*

# SPIS TREŚCI

## ROZDZIAŁ 1

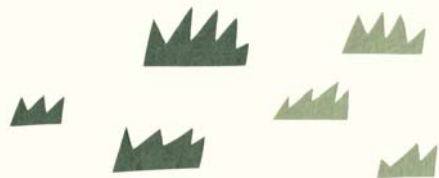
### **WSTĘP**

- 12 Nowe spojrzenie na małe dzieci
- 14 Dlaczego ubóstwiam maluchy
- 16 Co trzeba wiedzieć o dzieciach w wieku od roku do trzech lat
- 18 Montessori dla rodziców małych dzieci
- 21 By wynieść z lektury tej książki jak najwięcej...

## ROZDZIAŁ 2

### **WSTĘP DO METODY MONTESSORI**

- 24 Rys historyczny
- 25 Edukacja konwencjonalna wobec edukacji montessoriańskiej
- 26 Wybrane elementy metody montessoriańskiej





## ROZDZIAŁ 3

### AKTYWNOŚCI MONTESSORI DLA DZIECI W WIEKU OD ROKU DO TRZECH LAT

- 36 Troska o całościowy rozwój dziecka
- 37 Co to znaczy, że aktywność jest w zgodzie z założeniami metody Montessori?
- 38 Jak demonstrować dziecku aktywności
- 40 Ogólne zasady, które warto mieć na uwadze
- 44 Jak przygotować aktywność
  - 47 Koordynacja ręka–oko
  - 50 Muzyka i ruch
  - 52 Życie codzienne
  - 58 Sztuka i prace ręczne
  - 60 Język
- 76 Dodatkowe uwagi na temat przebywania w przyrodzie
- 78 Zabawki inne niż montessoriańskie

## ROZDZIAŁ 4

### ARANŻACJA PRZESTRZENI DOMOWEJ

- 82 Dostosowanie domu do potrzeb i możliwości dziecka
- 83 Pomieszczenia – krok po kroku
  - 83 Okolice wejścia
  - 83 Pokój dzienny
  - 84 Kuchnia
  - 85 Strefa spożywania posiłków
  - 86 Sypialnia
  - 86 Łazienka
  - 87 Strefa twórczości
  - 88 Przytulny kącik do czytania
  - 88 Na dworze
- 91 Kilka ogólnych zasad do zapamiętania
  - 91 Utrzymywanie porządku
  - 92 Przytulność
  - 92 W domu bez wysiłku
  - 93 Strefy wspólne
  - 94 Niewielki metraż
- 94 Dlaczego przestrzeń domowa jest ważna
- 97 ODWIEDZINY

## ROZDZIAŁ 5

### WYCHOWANIE DZIECKA CIEKAWEGO ŚWIATA, KTÓRE CZUJE SIĘ ZAUWAŻANE I WYSŁUCHANE

#### CZĘŚĆ I

#### WSPIERANIE DZIECIĘCEJ CIEKAWOŚCI

- 104 Pięć zasobów, które dobrze robią dziecięcej ciekawości
  - 104 Zaufanie do dziecka
  - 105 Urozmaicona przestrzeń do nauki
  - 105 Czas
  - 105 Bezpieczna, niezawodna baza
  - 106 Zachwywanie się światem
- 106 Siedem przykazań dla rodziców dzieci ciekawych świata
  - 107 Podążaj za dzieckiem
  - 108 Zachęcaj do poznawania przez doświadczanie
  - 109 Włączaj dziecko do życia codziennego
  - 110 Nie spiesz się
  - 110 Pomóż mi zrobić to samodzielnie
  - 113 Wspieraj kreatywność
  - 115 Obserwuj

#### CZĘŚĆ 2

#### BEZWARUNKOWA AKCEPTACJA DZIECKA

- 119 Małe dziecko potrzebuje czuć się ważne, mieć poczucie przynależności i bezwarunkowej akceptacji
- 120 Parafrazuj język dziecka
- 121 Akceptuj uczucia, ale nie wszystkie zachowania
- 122 Udzielaj dziecku informacji zwrotnej
- 123 Co mówić w zamian...
- 124 Role i etykietowanie



## ROZDZIAŁ 6

### ZACHĘCANIE DO WSPÓŁPRACY I BUDOWANIE POCZUCIA ODPOWIEDZIALNOŚCI U DZIECKA

#### CZĘŚĆ 1

##### ZACHĘCANIE DO WSPÓŁPRACY

- 128 Dlaczego w metodzie Montessori nie ma gróźb, przekupstwa ani kar
- 130 Rozwiązywanie problemów razem z dzieckiem
- 133 Jak działać wspólnie z dzieckiem
- 134 Jak mówić, by dzieci chciały słuchać
- 136 Dostrajanie oczekiwań
- 138 Bonus

#### CZĘŚĆ 2

##### GRANICE

- 140 Stawianie granic jest w porządku
- 141 Granice muszą być jasne
- 142 Działaj łagodnie, ale stanowczo
- 145 Zaakceptuj negatywne uczucia
- 146 Jak radzić sobie z dziecięcą furią
- 149 Nawiazanie kontaktu z dzieckiem, gdy ochłonie
- 149 Naprawianie szkód
- 152 Wyznaczanie granic – wskazówki



## ROZDZIAŁ 7

### MONTESSORI W PRAKTYCE

#### CZĘŚĆ 1

##### CODZIENNA OPIEKA

- 158 Rytm dnia
- 160 Rytuały
- 161 Ubieranie się i wychodzenie z domu
- 165 Jedzenie
- 169 Sen
- 173 Mycie zębów

#### CZĘŚĆ 2

##### OKRESY PRZEJŚCIOWE

- 174 Odpieluchowanie
- 177 Pożegnanie ze smoczkiem
- 178 Rodzeństwo

#### CZĘŚĆ 3

##### UMIĘTNOŚCI, KTÓRE PRZYDAJĄ SIĘ MAŁYM DZIECIOM

- 185 Dzielenie się
- 187 Przerywanie osobie dorosłej
- 187 Życie z małym introwertykiem
- 189 Bicie/gryzienie/popychanie /rzucanie
- 192 Działanie w skupieniu
- 194 Radzenie sobie z frustracją
- 195 Maluch przylepa
- 197 Korzystanie ze sprzętu elektronicznego
- 198 Dwujęzyczność



## ROZDZIAŁ 8

### **O BYCIU DOROSŁYM**

- 202 Przygotowanie dorosłego
- 203 Dbaj o siebie
- 204 Nastaw się na rozwój
- 204 Zadbaj o dobry początek i koniec dnia
- 205 Ćwicz aktywną obecność
- 207 Obserwuj
- 207 Naładuj emocjonalne „baterijki”  
– swoje i dziecka
- 208 Zwolnij tempo
- 210 Bądź przewodnikiem dziecka
- 211 Spraw, by dom stał się twoim sprzymierzeńcem
- 212 Pamiętaj, że szczerść to podstawa
- 213 Bierz odpowiedzialność za życiowe wybory
- 214 Ucz się na własnych błędach
- 214 Doceniaj to, kim jesteś
- 215 Rozwijaj samoświadomość
- 216 Ćwicz, ćwicz i jeszcze raz ćwicz

## ROZDZIAŁ 9

### **WSPÓŁPRACA**

- 218 Ludzie pojawiający się w życiu naszej rodziny
- 218 Rodzice to też ludzie
- 219 Faworyzowanie jednego z rodziców
- 220 Klucz do współpracy w rodzinie
- 221 Jak przekonać rodzinę
- 223 Dziadkowie i opiekunowie
- 224 Kiedy w rodzinie pojawia się konflikt
- 225 „Rozwód” nie musi być brzydkim słowem

## ROZDZIAŁ 10

### **CO DALEJ**

- 228 Przygotowania do przedszkola/szkoły
- 229 Kolejne lata
- 233 Czas na zmianę w edukacji
- 234 Czas na pokój

## PRAWDZIWE HISTORIE

### **WYPOWIEDZI RODZIN MONTESSORI I ODWIEDZINY W ICH DOMACH**

- 237 **Australia**  
Kylie, Aaron, Caspar, Otis i Otto  
Montessori na co dzień
- 238 **Mongolia**  
Enerel, Bayanaa, Nimo i Odi  
Mininimoo
- 239 **Kanada**  
Beth, Anthony i Quentin  
Nasze życie w stylu Life
- 240 **USA**  
Amy, James, Charlotte i Simon  
Montessori na Środkowym Zachodzie
- 241 **Moja rodzina**  
Simone, Oliver i Emma  
Australia i Holandia
- 242 **Moja klasa**  
Jacaranda Tree Montessori  
Amsterdam, Holandia

## 243 DO POCZYTANIA

## 245 PODZIĘKOWANIA

### DODATEK

- 248 **Zamiast tego powiedz to**
- 250 **Gdzie znaleźć materiały i meble Montessori**
- 252 **O szkołach Montessori**
  - 252 Na co zwrócić uwagę w szkołach Montessori
  - 253 Jak wygląda typowy dzień w szkole Montessori?
  - 254 Czy metoda Montessori jest dla każdego dziecka?
  - 255 Jak wygląda przejście dziecka do tradycyjnej szkoły ze szkoły Montessori?
- 256 **Uczucia i potrzeby**
- 258 **Przepis na masę plastyczną**
- 259 **Aktywności Montessori dla małych dzieci**



# WSTĘP

## 1

- 12 Nowe spojrzenie na małe dzieci
- 14 Dlaczego ubóstwiam maluchy
- 16 Co trzeba wiedzieć o dzieciach w wieku od roku do trzech lat
- 18 Montessori dla rodziców małych dzieci
- 21 By wynieść z lektury tej książki jak najwięcej...



## NOWE SPOJRZENIE NA MAŁE DZIECI

Małe dzieci to istoty w ogromnym stopniu niezrozumiane przez otoczenie. Ludzie postrzegają wiek od roku do trzech lat jako okres trudny. Maluchy zaczynają chodzić i badać otoczenie, dopiero uczą się komunikacji z użyciem słów i niespecjalnie radzą sobie z panowaniem nad własnymi odruchami. W kawiarni czy restauracji nie są w stanie usiedzieć bez ruchu, w otwartej przestrzeni instynktownie zaczynają biegać, często wpadają w złość (zwykle w najmniej odpowiednim momencie i miejscu) oraz chcą dotykać wszystkiego, co wydaje im się interesujące. Jest jeszcze osławiony „bunt dwulatka”, kiedy dziecko kompletnie przestaje słuchać dorosłych. Rzuca wszystkim o ziemię. Odmawia snu/jedzenia/korzystania z toalety.

Niewiele jest dobrych przykładów na to, jak towarzyszyć maluchom z miłością, zachowując przy tym cierpliwość i wspierające nastawienie. Gdy sama byłam mamą dwójki maluchów, czułam, że nie zachęcę ich do współdziałania rzucaniem gróźb, próbami przekupstwa czy wysyłaniem do kąta; brakowało mi jednak alternatywnych pomysłów na zachęcanie dzieci do współpracy.

Któregoś razu, gdy mój syn był jeszcze mały, usłyszałam w radio fragment wywiadu; zaproszony do studia gość opowiadał o negatywnych skutkach stosowania czasowej izolacji – czyli np. odsyłania dziecka do pokoju, „by się uspokoiło” – w miejsce kary. Podkreślał, że potraktowany w ten sposób maluch zostaje pozbawiony wsparcia i jest ze swoim problemem sam. Mówił, że lepiej by było, gdyby dorosły pomógł mu np. naprawić wyrządzoną szkodę. Słuchałam uważnie z nadzieją, że gość programu poda więcej propozycji działania, ale wywiad kończył się w tym miejscu. Wówczas postanowiłam samodzielnie poszukać odpowiedzi na nurtujące mnie pytania.

Gdy po raz pierwszy jako świeżo upieczona mama pojawiałam się w placówce edukacyjnej prowadzonej metodą Montessori, była to miłość od pierwszego wejrzenia. Przestrzeń wydawała się zapraszająca i urządzona z rozmysłem. Nauczyciele byli otwarci i zwracali się do naszego malucha (oraz do nas) z szacunkiem. Wpisaaliśmy się na listę oczekujących na przyjęcie do przedszkola i dołączyliśmy do zajęć dla rodziców małych dzieci. Na zajęciach sporo dowiedziałam się o pedagogice Montessori,

ale też o tym, jakie są dzieci w wieku od roku do trzech lat: świetnie odnajdują się w środowisku, które stawia przed nimi wyzwania, szukają zrozumienia, a ich umysł chłonie otaczający je świat jak gąbka. Odkryłam przy okazji, że bez trudu potrafię się z nimi porozumieć – nie miałam trudności z przyjmowaniem ich punktu widzenia, fascynowało mnie to, jak się uczą. Czułam się zaszczycona, podejmując pracę asystentki w klasie Ferne van Zyl.

W 2004 roku ukończyłam kurs pedagogiki Montessori, organizowany przez Association Montessori Internationale. Gdy przenieśliśmy się z Sydney do Amsterdamu, w nowym mieście zaskoczył mnie brak montessoriańskich zajęć dla małych dzieci i ich rodziców. Postanowiłam to zmienić: chciałam zachęcić rodziny do patrzenia na maluchy w nowy sposób i do wprowadzenia elementów metody Montessori we własnych domach oraz życiu codziennym. Niedługo potem założyłam własne przedszkole – Jacaranda Tree Montessori – i zaczęłam prowadzić zajęcia dla dzieci i rodziców.

Wciąż uwielbiam to, co robię: nauczyłam się tak wiele od niemal tysiąca maluchów i ich opiekunów, którzy przewinęli się przez moje przedszkole, jednocześnie doskonaląc swoje umiejętności na szkoleniach z metody Pozytywnej Dyscypliny i Porozumienia Bez Przemocy. Zaczynam się w książkach i artykułach poświęconych tematyce dziecięcej, dyskutuję z nauczycielami i rodzicami, słucham programów radiowych i podcastów. Wiele nauczyłam się też od własnych dzieci, które w tym czasie z kilkulatków stały się nastolatkami.

Teraz chcę podzielić się z czytelnikami swoją wiedzą, przełożyć mądrość metody Montessori na prosty, łatwy do zrozumienia język i podać propozycje, które znajdą zastosowanie w każdym domu. Niezależnie od tego, czy planujesz zapisać swoje dziecko do przedszkola montessoriańskiego czy nie, lektura tej książki może się dla Ciebie okazać pierwszym krokiem na drodze do bardziej udanego rodzicielstwa.

Przedstawiam w niej narzędzia, które pomogą Ci zachęcić dziecko do współpracy, stać się dla niego przewodnikiem i wspierać je – zwłaszcza wtedy, gdy przechodzi trudny okres.

Dowiesz się też, jak urządzić dom tak, by zapanować nad chaosem, i jak wprowadzić do życia rodzinnego więcej luzu. Innymi słowy, jak stworzyć przestrzeń swobodną, sprzyjającą dziecięcej samodzielności.

Nauczysz się również przygotowywać w domu zadania i aktywności inspirowane metodą Montessori, dopasowane do możliwości oraz potrzeb dzieci w wieku od roku do trzech lat.

Na pewno zajmie Ci to więcej niż jeden dzień. Twoim celem nie powinno być odtworzenie układu typowej klasy montessoriańskiej. Zaczynij skromnie – wykorzystaj

to, co już masz; zrób selekcję zabawek i schowaj część z nich, by wprowadzić system rotacyjny; zacznij uważniej obserwować swoje dziecko i jego zainteresowania. Z czasem zauważysz, że w twoim domu i w twojej codzienności jest coraz więcej pomysłów inspirowanych metodą Montessori.

Żywię nadzieję, że uda mi się pokazać, iż codzienne przebywanie z małym dzieckiem może odbywać się w spokoju i harmonii. Że pomogę ci zasiać ziarno, z którego wyrośnie ciekawa świata i odpowiedzialna istota ludzka. Że zaczniesz pracować nad relacją ze swoim dzieckiem w nowy sposób, który zostanie z tobą na lata. Że zaczniesz praktykować filozofię Marii Montessori w codziennym życiu.

Najwyższa pora, byśmy nauczyli się patrzeć na świat oczami małego dziecka.



## DLACZEGO UBÓSTWIAM MALUCHY

Większość nauczycieli Montessori z większym stażem ma swoją ulubioną grupę wiekową. Mnie największą frajdę sprawia praca z dziećmi w wieku od roku do trzech lat. U wielu ludzi deklaracja ta wzbudza mieszane uczucia. Maluchy potrafią dać w kość, rządzą nimi emocje i nie zawsze mają ochotę słuchać dorosłych.

Chciałabym zmienić negatywną opinię na temat roczniaków, dwulatków i trzylatków.

**Maluchy żyją chwilą.** Spacer po ulicy z małym dzieckiem potrafi wprawić w zachwyt. Podczas gdy my mamy skłonność do myślenia zadaniowego, nieustannie rozważając sprawy do załatwienia czy menu na obiad, dzieci są obecne tylko w teraźniejszości i zauważają rzeczy takie jak zielsko wyrastające ze szczeliny w chodniku.

Kiedy spędzamy czas z małym dzieckiem, uczymy się, jak być bardziej obecni. Ono jest tylko tu i teraz.

**Maluchy chłoną wiedzę bez wysiłku.** Doktor Montessori określała tę właściwość mianem „chłonnego umysłu”. Zaobserwowała, że poniżej szóstego roku życia dzieci przyswajają wszystko bez wysiłku, tak jak gąbka chłonie wodę.

Nie musimy roczniaka uczyć gramatyki ani składni. To samo dziecko jako trzylatek będzie dysponować imponującym słownikiem i tworzyć proste zdania (a nawet, przynajmniej w niektórych przypadkach, złożone wielozdaniowe wypowiedzi). Możemy to porównać z nauką języków obcych u dorosłych, którzy bez wysiłku i ciężkiej pracy nie mają szans na sukces.



**Maluchy są zdolne do niesłychanych rzeczy.** Często dopiero po pojawieniu się na świecie własnego potomka odkrywamy, że małe dzieci potrafią naprawdę dużo. Półtoraroczny młody człowiek będzie się orientować, że jedziecie do babci, po charakterystycznych punktach na trasie, na długo nim podjedziecie pod jej dom. A kiedy zobaczy słonia w książce, pobiegnie do kosza z zabawkami po maskotkę w kształcie tego zwierzęcia.

W domach z przestrzenią, która jest dostępna dla małych dzieci i dopasowana do ich potrzeb, maluchy z zapałem, sprawnością i autentycznym zachwytem podejmują się różnych zadań. Wycierają to, co rozlane, przynoszą pieluchy dla młodszego rodzeństwa, wrzucają śmieci do kosza, pomagają w przyrządzaniu posiłków i ubierają się samodzielnie.

Któregoś dnia wezwaliśmy do domu fachowca do jakiejś usterki. Nigdy nie zapomnę jego miny na widok mojej córki (liczącej wówczas niecałe dwa lata), która minęła go w drodze do sypialni, przebrała się, włożyła mokre ubrania do kosza i wróciła do zabawy. Mężczyzna był wyraźnie zaskoczony tym, ile była w stanie wokół siebie zrobić w tak wczesnym wieku.

**Małe dzieci są niewinne.** Nie sądzę, aby którykolwiek roczniak, dwulatek czy trzylatek miał w sobie choć gram złośliwości. Jeśli maluch widzi, że ktoś bawi się ciekawą zabawką, w jego głowie może pojawić się myśl: „Ja też chcę się tym bawić, i to zaraz”, po czym zabierze zabawkę. Małe dzieci mogą też robić coś, by wywołać reakcję otoczenia („Rzucę tym kubkiem – zobaczmy, jak zareagują rodzice”) i czuć frustrację, gdy coś nie pójdzie po ich myśli.

Są jednak wolne od podłości, złośliwości czy mściwości. Po prostu działają impulsywnie, podążając za każdą manifestującą się w ich umyśle potrzebą.

**Małe dzieci nie chowają urazy.** Wyobraźcie sobie malucha, który chce zostać w parku, chociaż pora już wracać, i wpada w histerię. Napad furii i płaczu może trwać nawet pół godziny. Ale kiedy mały człowiek już się uspokoi (czasem z pomocą z zewnątrz), z miejsca wraca do nastawienia pełnego ciekawości świata, w przeciwieństwie do dorosłych, którym zdarza się wstać z łóżka lewą nogą i być marudnymi cały dzień.

Dzieci w wieku od roku do trzech lat mają również niesamowitą łatwość wybaczenia. Czasem zdarza nam się zrobić coś złego – poniesie nas złość, nie dotrzymamy danej obietnicy, jesteśmy nadąsani. Przepraszając małe dziecko, kształtujemy w nim umiejętność godzenia się z innymi; możemy się również spodziewać, że w reakcji na przeprosiny zostaniemy mocno przytuleni lub zaskoczeni niezwykle miłym komentarzem z ust dziecka. Kiedy nasza relacja z dziećmi ma solidną podstawę, one dbają o nas tak samo, jak my dbamy o nie.

**Małe dzieci są autentyczne.** Uwielbiam spędzać z nimi czas, bo są bezpośrednio i szczerze. Ich autentyczność jest wręcz zaraźliwa. Mówią to, co myślą. Noszą serca na dłoni.

Kto przebywał z dziećmi w tym wieku, wie, że potrafią wskazać na pasażera w autobusie i powiedzieć na głos: „Ten pan nie ma włosów”. W takiej sytuacji rodzic będzie prawdopodobnie próbował zapaść się pod ziemię, ale po jego dziecku nie będzie widać śladu zażenowania. Maluchy są bezpośrednio i dlatego tak łatwo nawiązać z nimi kontakt. W ich przypadku nie wchodzi w grę żadne gierki, ukryte motywy czy drugie dna.

Dzieci wiedzą, co to znaczy być sobą. Nie wątpią w siebie. Nie oceniają innych. Dorosli dobrze by na tym wyszli, gdyby uczyli się od swoich dzieci.

## CO TRZEBA WIEDZIEĆ O DZIECIACH W WIEKU OD ROKU DO TRZECH LAT

**Małe dzieci potrzebują mówić „nie”.** Jedną z najważniejszych faz rozwojowych u małych dzieci jest „kryzys autoafirmacji”. Między osiemnastym miesiącem życia a wiekiem od dwóch i pół do trzech lat dzieci zdają sobie sprawę, że nie tworzą jedności ze swoimi rodzicami, lecz stanowią odrębne byty. W związku z tym zaczynają pragnąć większej autonomii. Zwykle to wtedy zaczynają mówić „nie” i używać zaimka osobowego „ja”. Pierwszy krok w stronę niezależności nie przychodzi lekko. Jednego dnia dziecko może nas odpychać i chcieć wszystko robić samodzielnie; drugiego nie będzie chciało robić nic i nie odstąpi nas ani na chwilę.

**Małe dzieci potrzebują ruchu.** Zwierzęta źle się czują w klatkach, a maluchy nie są w stanie usiedzieć w jednym miejscu dłuższą chwilę. W tym okresie do perfekcji opanowują poruszanie się. Są przecież w ruchu właściwie od narodzin. Ledwo nauczą się raczkować, już próbują podciągać się do pozycji pionowej. Gdy tylko pewnie staną, zaczynają się wspinać i próbują chodzić. A kiedy już umieją chodzić, szybko uczą się biegać i biorą się do przemieszczania ciężkich przedmiotów – im cięższych, tym lepiej. Ukuto specjalne sformułowanie wyrażające pragnienie maluchów rzucania sobie coraz to nowych, ambitnych wyzwań, na przykład przenoszenia dużych przedmiotów, przesuwania ciężkich toreb i mebli: mówi się, że dzieci podejmują *m a k s y m a l n y w y s i ł e k*.

**Małe dzieci potrzebują badać i odkrywać otaczający je świat.** W metodzie Montessori zachęca się dorosłych do zaakceptowania tej potrzeby u dzieci, a następnie

przygotowania dla nich przestrzeni w taki sposób, by umożliwiła im eksplorację w bezpiecznych warunkach; ukierunkowuje się na wielozmysłowe włączanie dzieci w codzienność i umożliwianie im odkrywania rzeczywistości poza domem. Pozwólmy im taplać się w błocie, chodzić boso po trawie, chlapać wodą i biegać w deszczu.

**Małe dzieci potrzebują swobody.** To ona sprawi, że wyrosną na ciekawych świata uczniów, będą robić własne odkrycia i czuć, że mają wpływ na swoje życie.

**Małe dzieci potrzebują granic.** Ograniczenia zapewniają bezpieczeństwo, uczą szacunku do innych ludzi i do otoczenia oraz pomagają dzieciom wyrosnąć na odpowiedzialnych dorosłych. Granice służą również dorosłym – dzięki nim można reagować, nim granica zostanie przekroczona, a tym samym uniknąć dobrze wszystkim znanych schematów opartych na krzyku, złości i obwinianiu. Metoda Montessori nie promuje rodzicielstwa permissywnego, przyzwalającego na wszystko, ani nie chwali ostrej dyscypliny. Zachęca raczej, by rodzice nauczyli się, jak być opanowanymi, pełnymi spokoju przewodnikami dla swoich dzieci.

**Małe dzieci potrzebują stałych zasad i konsekwencji.** Lubią, gdy ich dzień przebiega według ustalonego porządku – te same czynności, każda rzecz na swoim miejscu i te same zasady. Dzięki temu rozumieją, co się wokół nich dzieje, i wiedzą, czego się spodziewać. Kiedy zasady są niespójne, dzieci będą je testować, ciekawe naszych reakcji. Jeśli zobaczą, że marudzenie czy histeria odnoszą skutek, będą marudzić i histeryzować. Nazywa się to wzmocnieniem przerywanym.

Jeśli zrozumiemy, że konsekwencja jest ważna, zyskamy większą cierpliwość i wyrozumiałość dla dzieci. Zamiast myśleć, że maluch wydziwiał, spojrzymy na daną sytuację z jego punktu widzenia. Być może zobaczymy wtedy, że dziecko miało po prostu na tę sprawę swój własny pogląd. Pomożemy mu się uspokoić, a kiedy ochłonie, wspólnie poszukamy rozwiązania.

**Małe dzieci nie są trudne. To im jest trudno.** Spodobało mi się to stwierdzenie (przypisywane Jean Rosenberg, która napisała dla „New York Timesa” artykuł pt. *Napady złości to objaw cierpienia, a nie buntu*). Kiedy przyjmiemy, że nieznośne zachowanie to wołanie o pomoc, wówczas w trudnej sytuacji będziemy zastanawiać się tylko nad tym, jak wesprzeć dziecko. Rezygnując z postawy obronnej, niejako automatycznie wejdziemy w rolę pomocnika i opiekuna.

**Małe dzieci są impulsywne.** Ich kora przedczołowa (część mózgu odpowiedzialna za samokontrolę i podejmowanie decyzji) wciąż się rozwija, a proces ten zakończy się po mniej więcej dwudziestu latach. Oznacza to, że powinniśmy pokierować dzieckiem, które po raz kolejny wchodzi na stół albo wyrywa coś komuś z ręki, i zachować cierpliwość, jeśli poniosą je emocje. Lubię powtarzać, że dorośli są korą przedczołową dzieci.

**Małe dzieci potrzebują czasu, by zrozumieć, co do nich mówimy.** Zamiast powtarzać maluchowi jak katarynka, że ma włożyć buty, lepiej policzyć w głowie do dziesięciu i dać mu czas na przetworzenie komunikatu. Często dzieci zaczynają reagować, zanim policzymy do ośmiu.

**Małe dzieci potrzebują komunikacji.** Próbuje porozumiewać się z nami na wiele sposobów. Niemowlęta gaworzą – możemy odpowiedzieć im tym samym; około roku pojawiają się pierwsze słowa, na które możemy odpowiedzieć zainteresowaniem; dzieci dwu- i trzyletnie uwielbiają zadawać pytania i na nie odpowiadać; nawet z maluchami możemy podzielić się bogactwem słownictwa – wchłoną je jak gąbki.

**Małe dzieci potrzebują zajęcia, w którym widzą sens.** Chętnie powtarzają jakąś czynność aż do jej pełnego opanowania. Cały proces można porównać do gry komputerowej: przechodzimy na coraz wyższe poziomy, bo stanowi to dla nas wyzwanie, przy czym poziom trudności nie jest ani zbyt niski, ani zbyt wysoki, więc się nie poddajemy. Kiedy małe zajmie się otwieraniem i zamykaniem konkretnego pudełka, będzie powtarzał tę czynność bez przerwy, dopóki nie nabierze w niej biegłości. A potem przejdzie do kolejnego zadania.

**Małe dzieci lubią współpracować i chcą czuć się częścią rodziny.** Często bardziej niż zabawki interesują je przedmioty, których używają rodzice. Lubią pomagać w przygotowaniu jedzenia, robieniu prania, szykowaniu domu na przyjęcie gości i tak dalej. Oczywiście nie zawsze możemy angażować dziecko w domowe sprawy, ale zwykle wystarczy przeznaczyć na daną czynność więcej czasu, możliwie ją uprościć i obniżyć oczekiwania odnośnie do rezultatu. W ten sposób mały człowiek będzie miał okazję wnieść swój wkład w życie rodziny – świadomość tego wpływu zapoczątkuje w przyszłości, u starszych dzieci i nastolatków.

## MONTESSORI DLA RODZICÓW MAŁYCH DZIECI



Przynaję bez bicia – mój pierwszy kontakt z metodą Montessori był powierzchowny. Podobały mi się przestrzenie urządzone w zgodzie z jej założeniami i wybrane propozycje aktywności z dziećmi. Ja również chciałam zapewnić swoim dzieciom piękne, angażujące materiały i miejsce do pracy. Miałam nosa. Nie mogłam zacząć swoich poszukiwań w lepszym miejscu.

Dopiero po latach zrozumiałam, jak bardzo pedagogika Montessori wpłynęła na moje życie. Zajęcia i organizacja przestrzeni to jedno, ale Montessori zmieniła moje interakcje z własnymi dziećmi, z dziećmi przychodzącymi na moje zajęcia i wszystkimi innymi, z którymi stykam się na co dzień. W metodzie chodzi przecież o to, by stymulować dziecięcą ciekawość, nauczyć się widzieć i akceptować dziecko takim, jakie jest, bez oceny, i pozostawać z nim w kontakcie nawet wtedy, gdy jesteśmy zmuszeni zabronić mu czegoś, na co ma ogromną ochotę.

Nie jest trudno wprowadzić metodę Montessori we własną codzienność, trzeba jednak mieć świadomość, że to podejście może się znacząco różnić od tego, jak wychowywano nas samych oraz od tego, co robią inni rodzice, nasi rówieśnicy.

W metodzie Montessori widzimy w dziecku odrębną osobę podążającą własną ścieżką. Wspieramy je, jesteśmy jego uważnym, nienarzucającym się przewodnikiem. Nie traktujemy dziecka jak tworzywa, które można kształtować według swoich przekonań o jego potencjale, albo jak narzędzia do przetwarzania własnych doświadczeń czy realizacji niespełnionych pragnień.

Ogrodnik wysiewa ziarna oraz zapewnia im właściwe warunki wzrostu – nawozi, podlewa i trzyma w słońcu. Obserwuje zasiew i dopasowuje swoje działania do tego, co widzi. A potem pozwala ziarnom rosnąć. Rola rodzica w metodzie Montessori wygląda bardzo podobnie: młode roślinki to nasze dzieci, którym musimy zapewnić odpowiednie warunki do rozwoju, reagując na ich potrzeby na bieżąco i w spokoju obserwując ich wzrost. Dzięki temu samodzielnie wybiorą swoją ścieżkę życiową.

„[W]ychowawcy [w tym rodzice] powinni zachowywać się jak dobrzy ogrodnicy, mądrzy hodowcy pielęgnujący swoje rośliny”.\*

Maria Montessori, *O kształtowaniu się człowieka*

---

\* Tłum. Luiza Krolczuk-Wyganowska.

## MAŁE DZIECI SĄ FANTASTYCZNE

Co nam może się wydawać brakiem elastyczności („Nie mogę zjeść śniadania bez mojej ulubionej łyżeczki!”), **TAK NAPRAWDĘ** jest wyrazem silnej potrzeby porządku.

To, co wygląda na sprzeczne oczekiwania, **TAK NAPRAWDĘ** jest okazją, by dziecko zrozumiało, że nie zawsze wszystko może być tak, jak ono chce.

Kiedy wydaje się, że dziecko powtarza jakąś zabawę do znudzenia, **TAK NAPRAWDĘ** próbuje ono biegle opanować kolejną umiejętność.

Wybuch dziecięcej histerii to **TAK NAPRAWDĘ** komunikat: „Kocham cię i czuję się z tobą na tyle bezpiecznie, że mogę dać upust wszystkim emocjom, które duszę w sobie od rana”.

Gdy sądzimy, że dziecko robi wszystko, żeby nas zdenerwować, ono **TAK NAPRAWDĘ** bada to, co pojawia się na jego drodze.

Kiedy nasze dziecko mówi publicznie coś skrajnie zawstydzającego, **TAK NAPRAWDĘ** jest to przejaw tego, że nie umie kłamać i zna tylko szczerłość.

Kolejna noc przerywanego snu to **TAK NAPRAWDĘ** mocny uścisk pulchnych ramion w środku nocy – wyraz czystej miłości do rodzica.




## BY WYNIĘĆ Z LEKTURY TEJ KSIĄŻKI JAK NAJWIĘCEJ...

Możesz czytać ją od początku do końca. Albo skupić się na temacie, który interesuje cię w tej chwili najbardziej, i poszukać praktycznych rozwiązań na teraz.

Nie zawsze dokładnie wiemy, czego nam potrzeba, i wybór tematu na początek może być trudny. By wesprzeć czytelników w podejmowaniu decyzji, na końcu każdego rozdziału umieściłam kluczowe dla niego kwestie, które pomogą wprowadzić ideały Montessori do życia codziennego. W książce znajduje się również mnóstwo tabelek i list, które w każdej chwili ułatwią odświeżenie materiału. Dodatek „Zamiast tego powiedz to” zawiera użyteczną tabelę – warto ją wydrukować i powiesić gdzieś na widoku jak ściągę.

W książce polecam również różne źródła (publikacje, podcasty, szkolenia), do których udało mi się dotrzeć. Uzupełniają one moją wiedzę na temat metody Montessori i sprawiają, że jestem dla dzieci – zarówno własnych, jak i uczęszczających na moje zajęcia – dobrą i zrozumiałą przewodniczką.

Niech niniejszy tekst będzie dla was inspiracją. Nie chodzi przecież o to, by wykonać każdą z proponowanych aktywności, całkowicie uporządkować domową przestrzeń czy stać się rodzicem idealnym. Mam nadzieję, że moja książka pomoże wam inaczej spojrzeć na wasze dziecko i nauczy was, jak dawać mu wsparcie. Jak czerpać radość z bycia razem. Jak pomóc dziecku, gdy czuje się źle. I by pamiętać o uśmiechu, gdy zdarza się nam traktować wszystko zbyt poważnie. Twój rozwój jako rodzica to proces, a nie cel sam w sobie.

Polub nas  
na Facebooku 

**KUP TERAZ**



swiatksiazki.pl





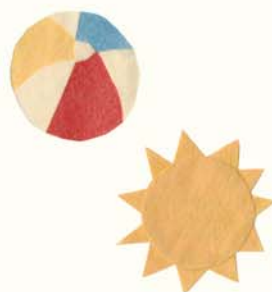
fot. Rubianca Han Simmelsgaard

**SIMONE DAVIES** – nauczycielka Montessori z certyfikatem AMI (Association Montessori Internationale) oraz autorka strony, bloga i profilu instagramowego *The Montessori Notebook*. Za pośrednictwem tych kanałów udziela porad dotyczących metody Montessori, odpowiada na pytania i urządza warsztaty dla rodziców z całego świata. Pochodzi z Australii, ale razem z rodziną mieszka w Amsterdamie, gdzie prowadzi zajęcia dla rodziców i dzieci w szkole Jacaranda Tree Montessori.

---

**HIYOKO IMAI** – urodzona w Tokio, zamieszkała w Amsterdamie ilustratorka, graficzka i artystka papieru. Jej minimalistyczne, pomysłowe i delikatne projekty – wykonane ręcznie z najwyższą starannością – można obejrzeć na [hiyokoimai.com](http://hiyokoimai.com).

ZAMIEŃCIE ZWYKŁĄ DOMOWĄ PRZESTRZEŃ  
NA DOM W DUCHU MONTESSORI  
I STAŃCIE SIĘ BARDZIEJ UWAŻNYMI  
ORAZ MNIEJ ZESTRESOWANYMI RODZICAMI

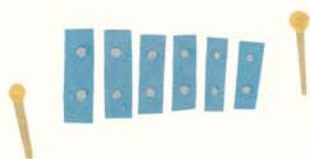


Kierując się zasadami opracowanymi przez słynną włoską pedagog Marię Montessori, Simone Davies opowiada, w jaki sposób zobaczyć w oszalełym świecie dwulatków okres zwiększonej ciekawości, kiedy dziecko chłonie wiedzę jak gąbka, uczy się szacunku do świata i z radością go odkrywa. Setki praktycznych propozycji i pomysłów na wspólne życie z maluchem zawarte w tej książce pomogą rodzicom:

- **Zachować spokój, gdy zabraknie go dziecku** oraz wyznaczać granice z miłością i szacunkiem
- **Odpowiednio urządzić dom** i zapanować nad chaosem
- **Przygotować montessoriańskie aktywności** dla dzieci w wieku 1–3 lat
- **Wychować pełne ciekawości dziecko,** które uwielbia badać swoje otoczenie
- **Zacząć patrzeć na świat z perspektywy malucha** (i dać się pozytywnie zaskoczyć temu, co się zobaczy).



Barwne ilustracje oraz prosta, czytelna szata graficzna dobrze oddają nastrój i zasady panujące w przedszkolach i szkołach Montessori – które dzięki tej książce mogą zapanować także w twoim domu.



Cena: 44,90 zł  
(w tym VAT)

ISBN 978-83-8074-282-6



[www.bukowylas.pl](http://www.bukowylas.pl)

Polub nas  
na Facebooku

